

## OPOWIADANIE II

Gabryś miał dziwny sen. Śniło mu się, że znalazł się w świecie, w którym nie ma niczego. Był całkiem pusty jak pudełko po butach. Gabryś spacerował po tym świecie i bardzo mu się nudziło. Pod nogami miał tylko szarą ziemię, nad głową bure niebo, a wokół siebie nic.

„Jak tu pusto!” – pomyślał rozczarowany chłopiec. „Nie można niczego obejrzyć ani w nic się pobawić”.

W dodatku zachciało mu się pić i poczuł się głodny.

„A tu nie ma niczego do jedzenia!” – zmartwił się.

Chciał zawołać mamę i poprosić o kanapkę, ale nie było nikogo. Chłopiec poczuł, że zaraz się rozpłacze.

– Gabrysiu, czas wstawać! – usłyszał nagle głos mamy i obudził się we własnym łóżeczku.

Była sobota i nie musiał iść dzisiaj do przedszkola. Przez okno zaglądało do pokoju słońko, a z kuchni dochodził zapach świeżych bułeczek i kakao.

– Mamo, jaki cudowny jest nasz świat! – wykrzyknął szczęśliwy chłopiec, wyskakując z łóżka.

– To prawda – odpowiedziała mama. – Bóg go tak pięknie stworzył.

Gabryś zarzucił szybko sweter na piżamkę i na bosaka wybiegł do ogrodu, by nacieszyć się wszystkim, co go otacza.

– Dziękuję Ci, Boże, za mamę i tatę! – wykrzyknął radośnie, podskakując po zielonej trawie.

– Dziękuję Ci za kwiaty w ogródku, za drzewa i chmurki na niebie, co wyglądają jak cukrowa wata!

Podbiegł do niego pies i polizał chłopca po nosie. Gabryś wtulił się w jego futerko i wyszeptał:

– Cieszę się, że jesteś Burczysławie! Jak to dobrze, że Bóg cię stworzył!

Potem popędził do domu, bo mama wołała na śniadanie. Siedząc w przytulnej kuchni i jedząc chrupiące bułeczki z masłem, pomyślał jeszcze: „Dziękuję Ci, Boże, za to, że wymyśliłeś dla mnie tyle cudownych rzeczy! Dziękuję Ci za cały nasz kolorowy świat!”.